VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ODPOWIEDZIALNOŚCI KONSTYTUCYJNEJ**
(NR 28)
z dnia 20 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (nr 28)

20 czerwca 2013 r.

Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Halickiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– ocena materiału dowodowego zebranego w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu uczestniczyli: **Jacek Trela, Grzegorz Zuchowicz** adwokaci, pełnomocnicy prawni członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, **Zbigniew Standar** adwokat, **Michał Bernaczyk** radca prawny – stali doradcy Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Służewska-Idzikowska, Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dzień dobry, witam wszystkie przybyłe osoby, otwieram posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Na podstawie podpisów złożonych przez posłów na liście obecności stwierdzam, że na sali jest wymagane kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. Pierwszy z nich, to ocen materiału dowodowego zebranego w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego. Drugi planowany punkt posiedzenia to sprawy bieżące.

Przed rozpoczęciem posiedzenia nie wpłynęły do prezydium żadne propozycje dotyczące zmian w planowanym porządku dziennym. Czy są jakieś propozycje w tej sprawie w chwili obecnej? Bardzo proszę, pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, w związku z pkt 1 porządku dziennego, chcę złożyć wniosek dowodowy o powołanie kolejnych świadków. Z tego, co mi wiadomo, nie jestem jedyną osobą, która zamierza złożyć taki wniosek.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Przypominam członkom Komisji, że w sprawie wniosków dowodowych umówiliśmy się na określony tryb postępowania, a nawet wyznaczyliśmy graniczną datę, do kiedy można składać wnioski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Zgoda, panie przewodniczący, ma pan rację, dlatego chciałbym wytłumaczyć, jaka przyczyna spowodowała, iż nie złożyłem wcześniej tego wniosku dowodowego. Główny powód leży w tym, że dopiero na ostatnim posiedzeniu członkowie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej pozyskali określone informacje od świadka Stanisława Krzemińskiego, prezesa spółki STAVKA. Przesłuchanie pana Krzemińskiego trwało dość długo i dopiero

wczoraj miałem sposobność zapoznania się ze stenogramem z tego przesłuchania. Ponieważ wcześniej nie było sposobności poznania treści stenogramu, uniemożliwiło to przygotowanie wniosków w terminie, jaki sobie w tym zakresie wyznaczyliśmy. Zgłoszony przeze mnie wniosek wynika m.in. z poznania nowych faktów ujawnionych w zeznaniach złożonych przez świadka Krzemińskiego.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Rozumiem pana argumentację, panie pośle. Złożony przez pana wniosek mieści się w pkt 1 dzisiejszego porządku obrad i za moment poddam go pod ocenę członków Komisji. Udzielę panu głosu, jako pierwszemu mówcy – to za chwilę.

Ponieważ nie zostały zgłoszone uwagi do przedłożonego porządku dziennego, stwierdzam, iż Komisja przyjęła porządek w zaproponowanym brzmieniu. Dziękuję bardzo.

W posiedzeniu Komisji uczestniczą dziś: pan mecenas Jacek Trela i pan mecenas Grzegorz Zuchowicz – pełnomocnicy osób objętych wnioskiem wstępnym. Witam panów mecenasów w imieniu Komisji. W obradach biorą także udział stali doradcy Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, pan mecenas Zbigniew Standar i pan dr Michał Bernaczyk. Witam również przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Stanisława Piotrowicza. Przypominam wszystkim, że posiedzenie Komisji odbywa się zgodnie z art. 28a ustawy o Trybunale Stanu.

W ten oto sposób uczyniliśmy zadość niezbędnym formalnościom i możemy przejść do realizacji pkt 1 porządku dziennego, który jest poświęcony ocenie materiału dowodowego. Pierwsze pytanie związane z tą kwestią dotyczy tego, czy zebrany materiał jest kompletny i czy w związku z tym możemy zamknąć listę świadków, których wezwaliśmy przed oblicze Wysokiej Komisji?

Ze wstępnej wypowiedzi pana posła Zubowskiego wnoszę, że jego zdaniem konieczne jest przesłuchanie kolejnych świadków. Pan poseł chce złożyć wniosek dowodowy. Bardzo proszę, panie pośle, niech pan uzasadni swoje stanowisko w tej sprawie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że najlepiej będzie, kiedy odczytam treść przygotowanego wniosku: „Na podstawie art. 167 k.p.k. wnoszę o przesłuchanie w charakterze świadków następujących osób: Golińska Małgorzata, Szakiel Tomasz będących członkami zarządu spółki Lemon Records sp. z o.o. w okresie od 26 kwietnia 2011 r. do 19 grudnia 2011 r. Uzasadnienie – podczas toczącego się postępowania poruszono kwestie związane z zarzutem niezachowania przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji wymogów dotyczących administracyjnego rozstrzygnięcia o przyznaniu miejsca na cyfrowym multipleksie. Podczas ostatniego posiedzenia Komisji, świadek Krzemiński Stanisław Kazimierz zeznał, że nie jest w stanie określić, na jakich zasadach przyznano miejsce na multipleksie kanałowi Polo TV po złożeniu rezygnacji z miejsca na multipleksie przez Kino Polska TV. Z dotychczasowych zeznań świadków nie wynika też, by zaproszenie do ubiegania się o zwolnione miejsce skierowano do wszystkich zainteresowanych nim podmiotów. Brak jest informacji na temat sposobów rozstrzygnięcia i kryteriów, jakimi się przy tym posłużono, wskazując nadawcę uprawnionego do zajęcia miejsca po Kino Polska TV. Komisja usłyszała za to o możliwości uzyskania takiej informacji przez zainteresowane podmioty drogą nieformalną. Świadkowie fundacji Lux Veritatis zeznali, że nie byli informowani o możliwości wejścia w miejsce zwolnione przez podmiot, który dostał koncesję, ale z niej zrezygnował, dlatego też, zasadne jest przesłuchanie zarządu spółki Lemon Records sp. z o.o., aby ustalić, w jaki sposób przebiegał proces informowania podmiotów i rozstrzygania o sposobie zagospodarowania zwolnionego na multipleksie miejsca”. Tak brzmi uzasadnienie do mojego wniosku, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Panie pośle, czy mógłbym od pana otrzymać ten wniosek na piśmie? Ułatwi to nam procedowanie. Dziękuję.

Proszę państwa, oprócz wniosku pana posła Zubowskiego mamy jeszcze trzy wnioski złożone przez pana przewodniczącego Dudę. Proponuję, żebyśmy przyjęli następującą kolejność działań. Wszystkie wnioski zostaną przedstawione Komisji przez ich auto-

rów – poseł Zubowski już to uczynił. Następnie do złożonych wniosków ustosunkują się obrońcy osób objętych wnioskiem wstępnym, po czym przeprowadzimy dyskusję i Komisja podejmie decyzję co do dalszych losów zgłoszonych wniosków. Czy jest zgoda na taki tryb postępowania? Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję.

Przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Piotrowicz prosił o głos. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Poprosiłem o możliwość zabrania głosu w tej chwili, ponieważ niestety nie będę mógł uczestniczyć w dalszej części posiedzenia Komisji.

Chcę ponowić mój wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków: Elżbiety Kruk, Witolda Kołodziejskiego i Barbary Bubuli. Na wcześniejszym posiedzeniu uzasadniałem potrzebę dopuszczenia tych wniosków dowodowych. Jeszcze raz przypominam o tym i uprzejmie proszę o dopuszczenie dowodów z zeznań wymienionych świadków. Podkreślam, że w kontekście prowadzonego postępowania nie chodzi o polityczną część aktywności tych osób, lecz o skorzystanie z ich wiedzy na temat zasad funkcjonowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wymienione osoby doskonale znają wewnętrzne mechanizmy działania KRRiT i na tę okoliczność chciałbym je przesłuchać. Uważam, że posiadana przez nich wiedza na temat KRRiT może mieć znaczenie dla oceny prowadzonego postępowania przed Komisją.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Przypominam panu posłowi oraz członkom Komisji, że ten wniosek był już przez nas głosowany. Mimo to, uwzględniając opinię zaprezentowaną przez pana posła Piotrowicza, poddam ten wniosek pod głosowanie po raz kolejny, in gremio, w sposób dotyczący tych trzech osób łącznie. Dyskusję na ten temat mamy już za sobą, odbyliśmy ją wcześniej.

W tej chwili poproszę pana posła przewodniczącego Dudę o przedstawienie trzech wniosków, których jest autorem. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, na ręce przewodniczącego Halickiego złożyłem trzy wnioski dowodowe o przesłuchanie przez Komisję następujących osób: po pierwsze, byłej prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej pani Anny Streżyńskiej, po drugie, pani minister Małgorzaty Gaj, byłej podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej oraz po trzecie, o ponowne przesłuchanie pani Agnieszki Ogrodowczyk, byłej dyrektor Departamentu Koncesyjnego w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w okresie objętym postępowaniem.

W tej chwili wyjaśnię członkom Komisji przyczyny, które legły u podstaw złożonych przeze mnie wniosków. Wszystkie wnioski to konsekwencja informacji, które w swoich zeznaniach przekazał Komisji na poprzedni posiedzeniu w dniu 12 czerwca br. pan Stanisław Krzemiński – prezes firmy STAVKA Sp. z o.o.

Jeśli chodzi o przesłuchanie pani Anny Streżyńskiej, chciałbym, żeby podzieliła się ona z Komisją posiadaną wiedzą na temat okoliczności spotkań, które po wydaniu przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji uchwały nr 241/2011 z 26 kwietnia 2011 r. odbywały się z przedstawicielami KRRiT i beneficjentów tej uchwały w siedzibie Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Chciałbym także dowiedzieć się, co wiadomo pani Streżyńskiej na temat okoliczności i trybu, w jakim doszło do przyznania Lemon Records Sp. z o.o. miejsca na multipleksie cyfrowym, do czego doszło w drodze zmiany uchwały nr 241 z 26 kwietnia, uchwałą nr 371 z 6 lipca 2011 r.

Przesłuchanie prezesa zarządu firmy STAVKA Sp z o.o., pana Stanisława Krzemińskiego, które miało miejsce na posiedzeniu Komisji w dniu 12 czerwca, ujawniło m.in. takie informacje – świadek mówił o tym w sposób wyraźny, odsyłam do zapisów w protokole z przesłuchania na stronie na stronach 23 i 31 – że zanim spółka STAVKA otrzymała z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oficjalną wiadomość, że została przyjęta uchwała z 26 kwietnia, pan Stanisław Krzemiński posiadł wcześniej, w drodze nieformalnej, informację, że jego firma jest objęta uchwałą KRRiT w sensie pozytywnego rozstrzygnięcia procedury koncesyjnej. Prezes Krzemiński zeznał, że oficjalne pismo

z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz z kopią uchwały otrzymał pod koniec maja, po dacie 20 maja 2011 r., ale wcześniej docierały do niego drogą nieformalną informacje, że STAVKA otrzymała koncesję. Prezes Krzemiński zeznał również, że otrzymywał zaproszenia na spotkania i bywał na spotkaniach w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, w których uczestniczyła pani prezes Streżyńska. Podobne spotkania były także organizowane w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z udziałem pani wiceminister Małgorzaty Gaj. Świadek Krzemiński także brał w nich udział. Zarówno w spotkaniach organizowanych przez UKE, jak i przez MTBiGM brały udział wyłącznie podmioty, które zostały beneficjentami uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z kwietnia 2011 r. Pytanie dotyczące tej kwestii zostało zadane świadkowi, a on bardzo wyraźnie potwierdził, że grono uczestników stanowiły tylko podmioty-beneficjenci. W spotkaniach nie brali udziału przedstawiciele pozostałych firm, które ubiegały się o miejsce na multipleksie cyfrowym, ale nie uzyskali od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji uprawnienia do nabycia miejsca na tymże multipleksie w drodze przyznanej koncesji. Oczywiście, w spotkaniach tych uczestniczyli także przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Chciałbym się dowiedzieć, skąd pani minister Streżyńska posiadała informacje o tym, które podmioty zostały objęte uchwałą KRRiT, skoro nawet same podmioty o tym oficjalnie nie wiedziały? Chciałbym dowiedzieć się, jaka była tematyka spotkań? O czym rozmawiano w ich trakcie? Chciałbym także dowiedzieć się, jak pani prezes Streżyńska pamięta przypadek firmy Kino Polska, którego miejsce zajęła ostatecznie spółka Lemon Records? Ta sprawa jest bardzo interesująca, ponieważ w zeznaniach złożonych przed Komisją pan prezes Krzemiński wyraźnie stwierdził, odsyłam do strony 36 i 37 stenogramu z przesłuchania świadka, iż sygnalizowano, że wobec rezygnacji przez Kino Polska nabyte przez tę spółkę uprawnienia zostaną rozdzielone pomiędzy innych beneficjentów uchwały z 26 kwietnia. Takie sygnały pojawiły się w trakcie spotkań, o których mówiłem przed chwilą. Prezes nie pamiętał, czy działo się to na spotkaniu w ministerstwie, czy w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej. Chciałbym się dowiedzieć, jak naprawdę wyglądała ta sytuacja, stoi ona bowiem w sprzeczności z tym, co ostatecznie nastąpiło, czyli nie doszło do rozdzielenia uprawnień pomiędzy pozostałych beneficjentów, ale koncesję otrzymała spółka Lemon Records. Myślę, że warto dokładnie zbadać przebieg procesu decyzyjnego, który doprowadził do znanego wszystkim finału. Być może pani minister Gaj lub pani prezes Streżyńska pamiętają tamte zdarzenia i przedstawią ich chronologię członkom Komisji.

Mam nadzieję, że przesłuchanie wymienionych świadków pozwoli odtworzyć procedurę, która doprowadziła do przyznania miejsca na multipleksie cyfrowym spółce Lemon Records. Interesującym byłoby poznać jakie ustalenia poczyniono w trakcie spotkań w UKE i w ministerstwie oraz czy możemy ocenić, iż były one w jakiś sposób wiążące dla tych podmiotów?

Prezes Krzemiński zeznał, że w spotkaniach uczestniczyli reprezentanci Kino Polska, ale nie odbywały się one z udziałem przedstawicieli Lemon Records. Pojawia się pytanie, czy na jakimś etapie rozmów zaczęli brać w nich udział przedstawiciele Lemon Records, a jeśli tak, to kiedy do tego doszło? Czy uczestniczyli oni w spotkaniach zmierzających do wyłonienia wspólnego operatora dla wszystkich nadawców? Jeśli nie brali w nich udziału, to na podstawie jakich regulacji zajęli w tych ustaleniach miejsce zwolnione przez Kino Polska? Odpowiedzi na te pytania nie znamy i nie dowiedzieliśmy się ich także od pana prezesa Krzemińskiego. Jest to dla mnie dość oczywiste, ponieważ nie posiada on wiedzy na ten temat, gdyż nie prowadził tych postępowań, a uczestniczył w nich wyłącznie jako strona.

W tym miejscu należy podkreślić, że prezes Krzemiński bardzo wyraźnie stwierdził, że oficjalnie nic nie wiedział na temat toczącego się postępowania w sprawie wstąpienia na miejsce Kino Polska spółki Lemon Records. Widomym mu było jedynie, że Kino Polska rezygnuje z koncesji, natomiast nie wiedział, że toczy się w tej sprawie postępowanie, którego efektem było miejsce na multipleksie dla Lemon Records, co formalnie określiła druga uchwała Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, z dnia 6 lipca 2011 r.

Oczekuję, że przesłuchanie wezwanych świadków pozwoli nam na wyjaśnienie wspomnianych wyżej kwestii. W przesłuchaniu pani Anny Streżyńskiej, byłej prezes UKE i pani Małgorzaty Gaj, byłej wiceminister w resorcie budownictwa, transportu i gospodarki morskiej chciałbym zadać podobne pytania.

Uwzględniając przedstawiony kontekst, uważam, że bardzo istotnego znaczenia nabiera ponowne przesłuchanie byłej szefowej Departamentu Koncesyjnego w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji pani Agnieszki Ogrodowczyk. W tej chwili dysponujemy bowiem zupełnie nowymi informacjami, które rzucają inne światło na naszą wiedzę na temat szczególnego momentu w postępowaniu koncesyjnym, gdy doszło do zmiany podmiotu uprawnionego. Mam na myśli wydanie drugiej uchwały, z 6 lipca, zmieniającej uchwałę poprzednią, która umożliwiła wstąpienie spółce Lemon Records w miejsce Kino Polska. Chciałbym, aby pani Ogrodowczyk odpowiedziała na pytania, jak to się stało, że STAVKA nie wiedziała, iż taka zmiana nastąpi, jak to się stało, że inni potencjalni beneficjenci, jak np. Fundacja Lux Veritatis, również nie miała na ten temat żadnej wiedzy? Jak w ogóle doszło do zmiany uprawnionych podmiotów? Co pani Agnieszka Ogrodowczyk wie na temat spotkań odbywających się w Ministerstwie Transportu i w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej? Czy wie, w jaki sposób podmioty były zawiadamiane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji o podjętej uchwale, o tym jaki jest krąg jej beneficjentów? Kto podjął decyzję o organizacji tych spotkań? Prezes Krzemiński zeznał, że w spotkaniach brali udział przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Chciałbym wiedzieć, kto to był? Czy byli to członkowie KRRiT, czy zatrudnieni w niej urzędnicy?

Chciałbym także dowiedzieć się od pani Ogrodowczyk, jak wyglądała kwestia zachowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a ściślej mówiąc jej członków i przewodniczącego wobec zawiadomień o sprzedaży na rzecz TVN udziałów przez firmę STAVKA? Przypomnę, że prezes Krzemiński zeznał, iż pierwsza sprzedaż udziałów miała miejsce w sierpniu 2011 r., o czym powiadomił Krajową Radę we wrześniu, a druga sprzedaż to grudzień, natomiast informacja do KRRiT została wysłana w styczniu następnego roku. Proszę zwrócić uwagę, że obydwie te transakcje zostały zawarte w toku postępowania odwoławczego, a więc wtedy, kiedy decyzja koncesyjna była jeszcze decyzją nieostateczną. Cały czas toczyło się postępowanie odwoławcze. Chciałbym wiedzieć, jak te fakty wpłynęły na ocenę dokonywaną przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji?

Oczekiwałbym również, że pani Agnieszka Ogrodowczyk wypowie się na temat okoliczności i trybu, w jakim doszło do wydania koncesji na rozpowszechnianie satelitarne dla STAVKA Sp. z o.o. Prezes Krzemiński w swoich zeznaniach, znajdujących się na 71 stronie stenogramu, stwierdził, że 4, 5 lub 6 lutego złożył wniosek o koncesję na nadawanie satelitarne i otrzymał ją, o ile dobrze pamiętam, już 25 lutego, a więc w tempie niezwykle szybkim. Następnie 4 marca, na podstawie udzielonej koncesji satelitarnej złożył wniosek o jej rozszerzenie w wyniku przyznania miejsca na multipleksie cyfrowym. Chciałbym, aby pani Agnieszka Ogrodowczyk, szefowa Departamentu Koncesyjnego, wyjaśniła jak to się stało, że procedury przebiegały w tak błyskawicznym tempie? Jak to się stało i dlaczego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmowała uchwały tak szybko? Jak to się stało, że pan Stanisław Krzemiński, prezes jednoosobowego zarządu i jedyny właściciel firmy STAVKA Sp. z o.o., mógł złożyć wniosek koncesyjny, kiedy pierwsza wydana decyzja była cały czas decyzją nieostateczną?

Uważam, że wspomniane przeze mnie kwestie posiadają bardzo istotne znaczenie dla prowadzonego postępowania i muszą zostać wyjaśnione, a jak na razie wyjaśnione nie zostały. Moim zdaniem, aby Komisja posiadała pełną jasność odnośnie do spraw, jakie wyniknęły w trakcie prowadzonego postępowania dowodowego, konieczne, wręcz niezbędne jest przesłuchanie wymienionych przeze mnie osób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję panu posłowi. Wydaje mi się, że trzy wnioski złożone przez pana przewodniczącego Dudę odnoszą się do osób, stanowisk i instytucji oraz procedur, w stosunku do których posiadaliśmy już wiedzę zdobytą w toku wcześniejszego postępowania dowodowego. Mam także wrażenie, że mieszczą się one w kategorii tych wniosków, dla zło-

żenia których określiliśmy sobie wcześniej nieprzekraczalny termin. Graniczna data, przypominam, to był 3 czerwca br.

Poseł Zubowski, składając swój wniosek, nawiązał do przebiegu ostatniego posiedzenie Komisji, z 12 czerwca, i dlatego uzasadnienie wniosku jest odmienne od tego, którym posłużył się pan przewodniczący Duda. Do wniosku posła Piotrowicza odniesiemy się za chwilę. Za chwilę rozpoczniemy również dyskusję.

Zanim to nastąpi, chciałbym jeszcze oddać głos panom mecenasom, pełnomocnikom osób objętych wnioskiem wstępnym. W międzyczasie notuję nazwiska chętnych do wypowiedzenia się w dyskusji.

Bardzo proszę, głos mają obrońcy, pełnomocnicy osób objętych wnioskiem. Który z panów będzie się wypowiadał? Pan mecenas Jacek Trela, bardzo proszę.

Pełnomocnik osób objętych wnioskiem wstępnym mec. Jacek Trela:

Wysoka Komisjo, wnosimy o nieuwzględnienie przedstawionych wniosków z kilku różnych, niezależnych od siebie powodów, z których każdy stanowi odrębną przesłankę do nieuwzględnienia.

Jeśli chodzi o wniosek pana posła Piotrowicza, uważamy, że w tym przypadku występuje wzgląd formalny, o którym wspomniał także pan przewodniczący. Ten wniosek został już wcześniej rozstrzygnięty przez Komisję i od tamtego czasu nie zaistniały żadne nowe okoliczności, które uzasadniałyby ponowne rozpoznawanie tej kwestii. Pomijam zagadnienia natury politycznej, które kryją się za tym wnioskiem. Na posiedzeniu, na którym wniosek był rozpoznawany, postawiono zasadne pytanie o to, dlaczego ograniczać przesłuchanie tylko do trzech byłych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Można przecież sięgnąć także do wiedzy jeszcze wcześniejszych przewodniczących i członków KRRiT, np. pani Waniek lub pana Markiewicza. Przyjęcie takiej opcji powodowałoby jednak, że praca Komisji koncentrowałaby się na przesłuchiwaniu byłych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ta kwestia ma jednak poboczny charakter. Wniosek w sprawie przesłuchania osób zaproponowanych przez pana posła Piotrowicza został rozstrzygnięty i nie ma powodu ponownie się nim zajmować.

Jeżeli chodzi o pozostałe wnioski, złożone przez pana przewodniczącego Dudę i pana posła Zubowskiego, to także nie zasługują one na uwzględnienie z powodów, które teraz przedstawię. Pomijam w tym momencie fakt, że temat jest znany Komisji z materiału dowodowego, który został zebrany w sprawie, ale chcę podkreślić następujące kwestie. Otóż, odpowiedź na pytania stawiane przez pana przewodniczącego Dudę znajduje się w materiale dowodowym. Naszym zdaniem, pan przewodniczący Duda stawia błędnie tezę, że nie wiadomo, w jaki sposób spółka STAVKA została poinformowana o uchwale Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 26 kwietnia 2011 r. Z zeznań złożonych przez świadka Krzemińskiego wynika wyraźnie, jak do tego doszło. W stenogramie z poprzedniego posiedzenia Komisji znajdują się słowa świadka Krzemińskiego, który stwierdza, iż Polska Agencja Prasowa podała tę informację i ktoś do niego zadzwonił i mu ją przekazał. Ta sama informacja znalazła się w portalu Wirtualna Polska, zamieszczona w dniu następnym po podjęciu uchwały przez KRRiT. Z przytoczonych zeznań wynika, że źródło, z którego świadek powziął informację, zostało zidentyfikowane i nie występuje potrzeba drążenia tej kwestii. Poza tym w ogóle nie wiadomo, czy zgłoszone wnioski dowodowe w postaci przesłuchań pań Streżyńskiej, Gaj lub Ogrodowczyk miałyby doprowadzić do pozyskania takiej informacji.

Powiedziałem już, że odpowiedzi na pytania stawiane przez przewodniczącego Dudę znajdują się materiale dowodowym. Teraz wykażę, że tak rzeczywiście jest. Pierwsza kwestia, w jaki sposób doszło do postępowania w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej? Odpowiedź brzmi: stało się tak z przyczyn formalnych. Ta wiedza wynika wprost ze zgromadzonych akt sprawy. 11 maja 2011 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji skierowała pismo do Urzędu Komunikacji Elektronicznej, w którym KRRiT informowała o podjęciu uchwały z dnia 26 kwietnia, na podstawie której wytypowano cztery podmioty do nadawania na platformie cyfrowej. Kopia uchwały była załączona do pisma przewodniego. Z tymi podmiotami, zgodnie z obowiązującymi przepisami, należy przeprowadzić postępowanie uzgadniające. Nie było w tym żadnej tajemnicy, nic nie odbywało się pouf-

nymi kanałami, wszystko przebiegało oficjalnie, zgodnie z procedurami. Postępowanie było postępowaniem wpadkowym, wymaganym przez przepisy w ramach procedury przed Krajową Radą Radiofonii i Telewizji oraz postępowaniem wpadkowym w UKE mającym na celu ustalenie technicznych warunków nadawania. Taka była przyczyna organizowanych spotkań z przyszłymi nadawcami.

Z akt sprawy wynika również, że kiedy Kino Polska złożyła rezygnację – pismo w tej sprawie znajduje się w aktach postępowania administracyjnego – zaistniała potrzeba uzupełnienia, konieczność obsadzenia miejsca zwolnionego przez Kino Polska. Na ten temat zeznawali członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Rozpoczęto stosowną procedurę, która miała wyłonić najlepszy podmiot odpowiadający określonym warunkom. W jej wyniku, w dniu 6 lipca 2011 r. dokonano wyboru tego podmiotu. Była nim spółka Lemon Records. Poświadcza to uchwała KRRiT nr 371. W dyspozycji Komisji znajdują się również protokoły posiedzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, na którym dokonano wyboru tego podmiotu. W wyniku tej uchwały podjęto decyzję. Nastąpiło to 29 lipca. Stało się tak, ponieważ musiały zostać jeszcze przeprowadzone uzgodnienia z UKE. W tej sprawie dysponujemy zebranym materiałem dowodowym. Naszym zdaniem, nie występuje obecnie potrzeba poszukiwania innych, alternatywnych źródeł informacji na ten temat, tym bardziej, że teza dowodowa postawiona przez przewodniczącego Dudę, czyli w jaki sposób to się stało, jak było prowadzone postępowanie, jest już wyjaśniona. Sięgając do art. 170 § 1 pkt 2, należy stwierdzić, że okoliczność, która ma być udowodniona, jest już udowodniona i to zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Nie wiem, czy ta okoliczność jest udowodniona zgodnie z oczekiwaniami pana przewodniczącego Dudy, ale z pewnością jest udowodniona zgodnie z tezą, którą pan przewodniczący przedstawił.

Następna kwestia, do której chciałbym się krótko odnieść, to szybki tryb postępowania, który zastanawia pana przewodniczącego Dudę. Spółka STAVKA 4 lutego złożyła wniosek o nadawanie satelitarne, 25 lutego otrzymała decyzję Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tej sprawie, a 4 marca złożyła wniosek o przyznanie miejsca na platformie cyfrowej. Z powyższych faktów pan przewodniczący Duda wywodzi zarzut zbędnego pośpiechu w postępowaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz nieprawidłowości związanych z tym, że koncesja na nadawanie satelitarne, z 25 lutego nie była ostateczna, a już złożony został przez spółkę STAVKA, w ostatnim dniu wyznaczonego terminu, wniosek o przyznanie miejsca na platformie cyfrowej. Ta kwestia została wyjaśniona przez pana Krzemińskiego i uczynił on to dość precyzyjnie. W grudniu 2010 r. odbywały się w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji konsultacje z zainteresowanymi podmiotami. Nikt nie robił z tego żadnej tajemnicy, informacje o konsultacjach były umieszczane na stronach internetowych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W wyniku konsultacji ustalono, że podmioty, które nie posiadały wcześniej żadnej koncesji na nadawanie programu telewizyjnego, a będą chciały ubiegać się o miejsce na platformie cyfrowej, muszą najpierw wystąpić o koncesję satelitarną, której przyznanie jest stosunkowo proste proceduralnie i nie wymaga żadnego szczególnego trybu postępowania. Powyższe wyjaśnia, dlaczego przyjęto taki, a nie inny tryb postępowania i dlaczego koncesja na nadawanie satelitarne dla spółki STAVKA została wydana tak szybko, tzn. całość postępowania zamknęła się pomiędzy 4 a 25 lutego 2011 r.

Następna kwestia jest związana z faktem, że 25 lutego wydano koncesję satelitarną, która zdaniem pana przewodniczącego Dudy uprawomocnia się w terminie 14 dni od daty wydania, a zatem termin wykracza poza 4 marca, który był ostatnim dniem na złożenie wniosku o nadawanie na platformie cyfrowej, przy czym taki wniosek mógł złożyć tylko taki podmiot, który posiadał już koncesję satelitarną. Chcę rozwiać wątpliwości pana posła Dudy w tej sprawie, zresztą mówiłem już o tym wcześniej, na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji. Rozumiem, że stanowisko pana posła opiera się na tym, że koncesja satelitarna dla spółki STAVKA nie miała jeszcze ostatecznego charakteru i dlatego zaszły nieprawidłowości proceduralne. Moim zdaniem, takich nieprawidłowości nie było w tym przypadku. Ta kwestia jest jasno rozstrzygnięta w doktrynie prawa i w orzecznictwie sądów administracyjnych. Od decyzji wydawanej przez organ administracji centralnej, którym jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, przysługuje

wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy, a nie odwołanie. Wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy nie niweczy przedmiotu ostateczności decyzji. Mówiłem na ten temat na jednym w posiedzeń Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, podczas przesłuchania pań Kochanowicz i Hurtuk z Fundacji Lux Veritatis, które eksponowały ten aspekt sprawy. Uważam, że nie jest on wart aż takiej ekspozycji, ponieważ prosto i jednoznacznie wypowiada się o nim doktryna i orzecznictwo sądów administracyjnych.

Względy, na które powołałem się przed chwilą, uzasadniają także oddalenie wniosku dowodowego złożonego przez pana posła Zubowskiego, ponieważ ma on analogiczne podłoże jak wnioski pana przewodniczącego Dudy, chociaż odwołuje się do materii omawianej w trakcie ostatniego posiedzenia i w tym sensie może być usprawiedliwiony, jeśli chodzi o czas jego złożenia, czyli iż ma to miejsce dopiero w tym momencie.

Chciałbym jeszcze powrócić do wniosków złożonych przez pana przewodniczącego Dudę. Jeśli materiał dowodowy postrzegalibyśmy w sposób przedstawiony przeze mnie, to należałoby powiedzieć, że niezależnie od tego, iż tezy dowodowe przedstawione przez pana posła zostały już udowodnione, to składane przez pana wnioski zmierzają w prosty sposób do przewlekłości postępowania, czyli mamy do czynienia z art. 170 § 1 pkt 5. Wymienione przez pana posła okoliczności mogły być podniesione wcześniej, ponieważ zgromadzony materiał dawał takie możliwości. Nie trzeba było czekać z tym aż do dnia dzisiejszego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję panu mecenasowi. Zanotowałem chętnych do dyskusji. Listę otwiera pan przewodniczący Kropiwnicki, później pan poseł Zubowski, pan przewodniczący Duda i pani poseł Pawłowicz.

Udzielam głosu panu przewodniczącemu Kropiwnickiemu, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Właściwie, to pan mecenas Trela wykonał za mnie pracę, ponieważ odniósł się do większości kwestii, które zamierzałem poruszyć w moim wystąpieniu. Moja wypowiedź będzie bardzo krótka. Chcę powiedzieć, że jestem przeciw zgłoszonym wnioskom dowodowym i będę głosował za ich niedopuszczeniem.

Po pierwsze, uważam, że zmierzają one do przedłużenia postępowania. Nie pojawiły się żadne nowe okoliczności, o których byśmy nie wiedzieli wcześniej. To, że Kino Polska zrezygnowało z miejsca na platformie cyfrowej, wiedzieliśmy od początku i każdy miał wystarczającą ilość czasu, aby zastanowić się, jak to się stało, iż Lemon Records zastąpił spółkę Kino Polska. Ta sprawa nie jest nowa i nie pojawiła się nagle, na ostatnim posiedzeniu Komisji, dlatego uważam, że złożony wniosek służy jedynie przedłużaniu postępowania. Poza tym, jeśli komuś się coś przypomniało i chciałby o to zapytać, nie oznacza, że cała Komisja musi tego wysłuchiwać. O tych rzeczach już mówiono, są dokumenty, które dotyczą tych kwestii, trzeba jednak było do nich sięgnąć wcześniej, a nie występować obecnie z nowymi, wątpliwymi wnioskami dowodowymi.

Po drugie, wszyscy musimy pamiętać o tym, że procedura postępowania była bardzo skomplikowana. Konieczne było przeprowadzenie uzgodnień pomiędzy dwiema poważnymi instytucjami – Urzędem Komunikacji Elektronicznej a Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Moim zdaniem, obydwa podmioty spisały się bardzo dobrze. Miejmy na względzie, że to Sejm wyznaczył obowiązujące terminy, w których wspomniane instytucje musiały się zmieścić. UKE i KRRiT musiały realizować swoje zadania w taki sposób, żeby nie przekroczyć terminów ustawowych. Gdyby te terminy zostały naruszone, to mielibyśmy pretensje do wszystkich stron, jakie były zaangażowane w proces przyznawania koncesji i uzgadniania warunków nadawania. Komunikacja pomiędzy dwiema państwowymi instytucjami przebiegała sprawnie, cele zostały osiągnięte i to jest najważniejsze, chociaż ktoś może mieć zarzuty do poszczególnych aspektów tego procesu.

Przypominam także członkom Komisji, że podjęliśmy uchwałę, iż nowe wnioski dowodowe składamy do 3 czerwca br. Nie wystąpiły żadne nowe okoliczności, które uzasadniałyby ponowne przesłuchanie ani pani Ogrodowczyk, ani pani Gaj, ani pani Streżyńskiej. Spotkania w UKE i w ministerstwie odbywały się, ponieważ jakaś procedura uzgod-

nień pomiędzy tymi instytucjami a potencjalnym beneficjentami procesu koncesyjnego musiała zostać przyjęta.

Ze względu na powyższe jestem przeciwny przyjęciu wniosków złożonych przez pana przewodniczącego Dudę i przez pana posła Zubowskiego.

Na zakończenie jeszcze kilka słów odnośnie do wniosku złożonego przez posła Piotrowicza. Komisja wypowiedziała się już w tej sprawie. Przesłuchiwanie osób, które w jakikolwiek sposób były kiedyś związane z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, może się ciągnąć w nieskończoność. Zwracam uwagę, że uzbierałoby się znaczna liczba osób, które są powiązane z funkcjonowaniem KRRiT, gdybyśmy uwzględnili cały okres jej działania, od momentu powołania tej instytucji. Pamiętajmy, że każdy skład osobowy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji posiada swój własny styl urzędowania. Jeśli ktoś, kto był członkiem KRRiT, posiada inny pogląd na pewne sprawy niż obecni członkowie tej instytucji, wcale nie oznacza, że musi posiadać rację, a inni się mylą. Najważniejszą kwestią jest to, żeby działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odbywały się zgodnie z obowiązującym prawem. Uważam, że powinniśmy podtrzymać stanowisko Komisji w sprawie oddalenia wniosków dotyczących byłych członków KRRiT.

Podsumowując, wnoszę o nieprzyjmowanie wszystkich zgłoszonych wniosków dowodowych i o przeprowadzenie w tej sprawie głosowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, teraz pan poseł Zubowski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie nie zgodzić się z argumentami przedstawionymi przez pełnomocnika osób objętych wnioskiem wstępnym. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia, panie przewodniczący, jest następująca – chodzi o wnioski składane przez pana przewodniczącego Dudę. Pan poseł Duda zapewne sam zabierze głos na ten temat, ale chciałbym zwrócić państwa uwagę, że w znacznej mierze opierają się one na zeznaniach świadka Krzemińskiego, który był przesłuchiwany na ostatnim posiedzeniu Komisji. To taka mała uwaga, porządkująca prowadzoną dziś dyskusję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję posłowi Zubowskiemu. W tej chwili głos zabierze pan poseł Duda, co wynika zarówno z kolejności na liście mówców, jak i niejako z wywołania do odpowiedzi przez posła Zubowskiego. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Pierwsza i podstawowa sprawa jest następująca – proszę dokładnie przeczytać moje wnioski dowodowe. Występuje w nich wyraźne powiązanie z tym, co słyszeliśmy od świadka Krzemińskiego, który był przesłuchiwany w dniu 12 czerwca. W treści wniosków powołuję się na konkretne strony ze stenogramu posiedzenia, na których zawarte są poszczególne kwestie wynikające ze słów świadka. Ze względu na powyższe proszę, aby nie odwoływać się do minionych, byłych okoliczności, ponieważ ja odwołuję się od ostatniego posiedzenia, do tego, co wszyscy na nim usłyszeliśmy i z tym są związane złożone wnioski.

Odniosę się jeszcze do wypowiedzi pana mecenasa Treli. Szanowny panie mecenasie, rozumiem, że po pierwsze, przyznaje pan, iż strony nie zostały zawiadomione o wydaniu stosownej uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Pan ma duże doświadczenie procesowe, ale uważa pan, że medialna informacja stanowi skuteczne zawiadomienie stron? Czy przypadkiem organ administracji publicznej lub sąd, w zależności od tego, kto prowadzi sprawę, nie powinien wysłać zawiadomienia? Mamy wówczas zwrotkę i podpis i taka informacja ma dopiero wartość procesową i dowodową. Pokazuje ona, czy strona brała udział w postępowaniu, czy takiego udziału nie brała. Pan mecenas stwierdził, że informacja została ogłoszona przez Polską Agencję Prasową. Proszę pana, PAP może ogłosić taką informację, jaką chce. Przysługuje mu wprawdzie coś takiego jak domniemanie, że publikowane przez tę agencję wiadomości są wiarygodne, ale nie zmienia to faktu,

iż PAP może ogłosić, co tylko zechce. Wartość takich informacji, w sensie procesowym, jest absolutnie żadna. Tak mi się przynajmniej wydaje. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, do której się odniosę wiąże się ze słowami pana mecenasa, że rozpoczęta została procedura zmierzająca do wyłonienia najlepszego podmiotu, który wejdzie na miejsce Kino Polska, a decyzja o wyborze tego podmiotu została podjęta w drodze uchwały. Panie mecenasie, rozumiem, że jako pełnomocnik klientów przyznaje pan, że w tym postępowaniu nie została zrealizowana zasada czynnego udziału stron. Zarówno bowiem przedstawiciele spółki STAVKA, jak i Fundacji Lux Veritatis, zeznając przed Komisją potwierdzili, że nic nie wiedzieli o tej sprawie. Nic nie wiedzieli, że takie postępowanie w ogóle się toczyło. Jeśli pan mecenas przyznaje, w imieniu swoich klientów, że tak właśnie było, to być może rzeczywiście nie musimy już przesłuchiwać na tę okoliczność pani Ogrodowczyk. Skoro podmioty nie zostały powiadomione, w żaden sposób nie były informowane, a postępowanie toczyło się na podstawie prawa kaduka, a nie w zgodzie z procedurą administracyjną, która mówi wyraźnie, że o czynnościach postępowania strony powinny być zawiadamiane, a przypominam, że nikt nie otrzymał formalnej informacji o tym, iż Kino Polska zrezygnowało – o tym się tylko mówiło, przyznał to pan prezes Krzemiński, a wcześniej przedstawiciele Lux Veritatis, którzy zeznali, iż nie otrzymali żadnej informacji na ten temat, to sytuacja w tym postępowaniu była specyficzna od początku do końca. Chciałbym wspomniane okoliczności dogłębnie wyjaśnić i dlatego złożyłem wniosek o ponowne przesłuchanie pani Agnieszki Ogrodowczyk. Celem przesłuchania było dowiedzenie się, jak te sprawy wyglądały od wewnątrz, w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Miałem nawet wrażenie, że takie przesłuchanie może leżeć w interesie pańskich klientów, panie mecenasie.

I wreszcie, po trzecie, panie mecenasie, chcę powiedzieć, iż nie podzielam pana stanowiska, że w postępowaniu administracyjnym, kiedy nie ma już organu stopnia wyższego i przysługuje wyłącznie wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy nie występuje zasada dwuinstancyjności. Jest ona nieco kulawa, ale występuje. Służy temu wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Sytuacja jest podobna, jak w zwykłej dwuinstancyjności. Podmiotowi, który w postępowaniu uczestniczył, także służyła możliwość ponownego rozpoznania jego spawy, czyli zbadania jej jeszcze raz, wprawdzie przez ten sam organ, który wydał decyzje wcześniej, ale jednak po raz kolejny. Dopóki to nie nastąpi, decyzja nie jest ostateczna i pozostaje taka do czasu, gdy procedura nie zostanie przeprowadzona.

Oprócz tego chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić jeszcze jedną rzecz. Wysoka Komisjo, ponownie zwracam uwagę, że w zeznaniach pana Krzemińskiego pojawiła się niezwykle istotna kwestia. Wczoraj dokładnie przeczytałem stenogram z posiedzenia. Prezes Krzemiński powiedział bardzo wyraźnie, że podczas spotkań w UKE lub w Ministerstwie sygnalizowano, że wobec rezygnacji Kino Polska nabyte przez tę spółkę uprawnienia zostaną rozdzielone pomiędzy innych beneficjentów uchwały z 26 kwietnia 2011 r. O tę sprawę dopytywałem pana Krzemińskiego specjalnie, ponieważ usłyszana wiadomość mnie zdumiała. Prezes Krzemiński potwierdził, że właśnie tak było, że właśnie tak się mówiło, iż uprawnienia zostaną rozdzielone pomiędzy pozostałych beneficjentów procesu koncesyjnego. Chciałbym się dowiedzieć i jestem przekonany, że również Komisja powinna taką wiedzę pozyskać, jak to przebiegało, kto o tym mówił, czy pani Streżyńska coś o tym wie, czy wie coś na ten temat pani minister Gaj, czy wie coś na ten temat pani Ogrodowczyk? Moim zdaniem, takie informacje są istotne dla prowadzonego postępowania, a poza tym jest to całkowicie nowy fakt, o którym wcześniej nikt z członków Komisji nie słyszał.

Rozumiem, że postępowanie Komisji jest prowadzone w pośpiechu, chociaż przyczyny tego stanu rzeczy nie są dla mnie do końca jasne. Nie można pomijać zbadania istotnych kwestii tylko dlatego, że komuś się spieszy z wydaniem ostatecznego werdyktu. Nie wiem, dlaczego mamy się tak spieszyć. Pośpiech powoduje, że pomijamy istotne kwestie i wątpliwości, które mogą mieć wpływ na wyjaśnienie faktycznego stanu sprawy. Takie procedowanie jest, moim zdaniem, niedopuszczalne. Uważam, że Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej nie powinna w ten sposób pracować.

Został złożony wniosek o to, aby nie procedować złożonych wniosków dowodowych, co jedynie potwierdza, że posłom z Platformy Obywatelskiej bardzo się spieszy, aby

tę sprawę zamknąć jak najszybciej. Według mnie, takie zachowanie PO to pójście na rozwiązanie siłowe. Wiecie, że macie większość i dlatego pozwalacie sobie na łamanie zasad postępowania. Zresztą już wcześniej zrobiliście coś, co nie powinno mieć miejsca w postępowaniu, a mianowicie odrzuciliście wnioski dowodowe wnioskodawcy. Dziś zamierzacie odrzucić wnioski dowodowe członków Komisji. Jeżeli dalsza praca Komisji ma tak wyglądać, to postępowanie przed Wysoką Komisją utraci jakikolwiek sens. W tej chwili uprawiacie państwo czystą politykę i nikomu z was nie zależy na wyjaśnieniu sprawy. Waszym celem jest zamknięcie sprawy i pokazanie, że nikt niczemu nie jest winien. Nie zgadzam się na takie postępowanie. Gołym okiem widać, że w tej sprawie panował megabałagan, że informacje przekazywano na telefon, że prowadzono szeptankę z ucha do ucha, a całość postępowania była prowadzona w sposób bardzo specyficzny. Moim celem jest wyjaśnienie tych kwestii, ale jak widzę państwo z Platformy nie macie takiego zamiaru. To pokazuje jedynie, jaki mamy w tej chwili stan faktyczny naszej parlamentarnej pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję, panie pośle. Wbrew temu, co pan przed chwilą powiedział, uważam, że nie powinniśmy się ani zbytnio spieszyć, ani prowadzić postępowania w sposób nadmiernie przewlekły. Bardzo proszę, pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę przyłączyć się i poprzeć wszystkie uwagi i zastrzeżenia pod adresem niektórych członków Komisji wypowiedziane przed chwilą przez pana przewodniczącego Dudę.

Jeśli chodzi o zasadę dwuinstancyjności w orzecznictwie organów administracji państwowej, to odsyłam pana mecenasa reprezentującego osoby objęte wnioskiem do Kodeksu postępowania administracyjnego i do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przypominam, że konstytucja gwarantuje, zapewnia i nakazuje przestrzegania zasady dwuinstancyjności organom administracji i organom sądowym.

Chcę zauważyć, że w prowadzonym postępowaniu przede wszystkim obowiązuje nas zasada prawdy obiektywnej. Jest to podstawowa zasada prawa. Argumenty, które przywoływał pan przewodniczący Kropiwnicki, są nie na miejscu. Jeżeli pan twierdzi, że nikomu spośród członków Komisji nie chce się słuchać tego samego po raz kolejny, jest nie do przyjęcia. Jeśli pan nie ma ochoty słuchać, to w każdej chwili może pan opuścić salę posiedzeń. Inni chętnie wysłuchają tego, co ma do powiedzenia świadek. Osobom, którym nie podoba się przesłuchanie, zawsze przysługuje prawo do wyjścia z sali.

Posłużył się pan także twierdzeniem, że pewne przesłuchania są niepotrzebne. To jest wyłącznie pana opinia. Przypominam, że jesteśmy członkami Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Trudno z góry oceniać, co jest, a co nie jest wartościowe, jeśli chodzi o rozpoznanie sprawy. Materiał przedstawiony przez pana przewodniczącego Dudę opiera się na nowych informacjach, które zostały ujawnione po przesłuchaniu ostatniego z dotychczasowych świadków. O sprawach nieformalnych kontaktów, telefonicznego przekazywania informacji itd. nie było żadnej mowy we wniosku wstępnym i nie mogło być takiej mowy, ponieważ pojawiły się one dopiero po zeznaniach pana prezesa Krzemińskiego.

Poseł Piotrowicz, przedstawiciel wnioskodawców po raz kolejny złożył wniosek o przesłuchaniem m.in. pani Kruk i pani Bubuli. Z lekką drwiną pytacie państwo, dlaczego nie sięgnąć do zeznań innych, wcześniejszych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Odpowiadam – dlatego, że ustawa o radiofonii została zmieniona, a zależy nam na pozyskaniu wiarygodnych informacji. Przesłuchiwani obecni członkowie i urzędnicy z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji albo twierdzą, iż nie wiedzą jak coś funkcjonuje, albo twierdzą, że nie wiedzą, kto za co odpowiada. Powoduje to, że Wysoka Komisja nie posiada punktu odniesienia do dokonania obiektywnej oceny. Chętnie posłuchałabym, jak opisują pewne procesy i procedury byli członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie chcę poruszać się w tej tematyce jak dziecko we mgle. Przy swoistym bojkocie pytań przez aktualnych członków KRRiT oraz jej pracowników chciałabym z innego, wiarygodnego źródła dowiedzieć się, jak wygląda pragmatyka służbowa w tej instytucji,

jaki jest obieg dokumentów, kto komu i co przekazuje? Z powyższych względów, wniosek pana posła Piotrowicza uważam za całkowicie uzasadniony i słuszny.

Chciałabym także powiedzieć, że byłam wręcz zdumiona tym, jak wiele pytań może pojawić się po przesłuchaniu świadka. Tak się stało po ostatnim przesłuchaniu. W tym kontekście jestem nieco zdegustowana postawą pana mecenasa Treli. Rozumiem, że pan zamierza nam zastąpić odpowiedzi świadków i sam odpowiada na pytania. Niestety, panie mecenasie, ja nie oczekuję od pana tych odpowiedzi. Poza tym pan udzielił odpowiedzi zaledwie na jedno lub dwa pytania, a pan poseł Duda zadał tych pytań kilkadziesiąt. Dotyczyły one m.in. nieformalnych spotkań z panią minister Streżyńską, sposobu uchwalania, a właściwie braku określonych procedur postępowania. Jak to się stało, że jeden podmiot wszedł na miejsce innego bez określonej procedury? Pan nie może na takie pytania znać odpowiedzi, panie mecenasie. Pan jest jedynie na służbie u osoby, która wyposażyła pana w pełnomocnictwa, natomiast nie zastąpi pan świadków przed Komisją i bardzo proszę, aby nie starał się pan odpowiadać na pytania zamiast świadków. Dla mnie nie jest pan źródłem informacji, lecz stroną w sprawie. Chcę usłyszeć, co do powiedzenia mają świadkowie, konieczność powołania których pojawiła się po ostatnich przesłuchaniach.

Bardzo chciałabym dowiedzieć się również, w jakim trybie, w jakiej procedurze i przy uwzględnieniu jakich kryteriów spółka Lemon Records weszła na miejsce Kino Polska? Niech pan mecenas nam nie mówi, że w dokumentach jest coś na ten temat, ponieważ czegoś takiego tam nie ma. Ta kwestia dopiero się pojawiła. Zdaję sobie sprawę, że wykonuje pan najlepiej jak potrafi swoją adwokacką robotę, ale chciałoby się powiedzieć: nie z nami te numery, panie mecenasie. My też jesteśmy prawnikami.

Kolejna rzecz – przyłączam się do odczucia pana posła Dudy, który ma wrażenie, że cała sprawa odbywała się w drodze nieformalnych spotkań, posiedzeń, telefonów itd. Człowiek dysponuje intuicją, że coś było nie tak. Przypominam, że znajdujemy się na posiedzeniu sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Jeśli nie tu, to w jakim innym miejscu możemy usłyszeć odpowiedzi na zadawane pytania? To kwestia odpytania zaledwie kilku osób. Czy mamy iść z tym aż do Strasburga? Potrzebujemy najwyżej dwóch posiedzeń. Chciałabym wiedzieć, kto brał udział w nieformalnych posiedzeniach, na czym opierał swoje przekonania, że na pewno będzie wśród grupy beneficjentów objętych uchwałą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, itd.

Mówiąc krótko, wszystko, co powiedział pan mecenas Trela, to są jedynie jego oceny jako reprezentanta strony w postępowaniu. Uważam, że pan mecenas dokonuje nadinterpretacji faktów, wywodzi wnioski na podstawie czegoś, czego w ogóle nie ma w materiałach związanych z wnioskiem wstępnym. Po zeznaniu świadka Krzemińskiego pojawił się nowy obszar dotychczas nieznanych informacji. Moim zdaniem, Komisja powinna zająć się jego szczegółowym i uczciwym zbadaniem, zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej.

Zastrzeżenia, że grozi nam przewlekłość postępowania, są także bezpodstawne. Dotychczas odbyliśmy zaledwie kilka posiedzeń. Postępowanie nie ciągnie się latami. Nie przesadzajmy. Proszę pana przewodniczącego Halickiego, pana przewodniczącego Zycha, którego osobę i opinię bardzo cenię, oraz pana przewodniczącego Kropiwnickiego o uszanowanie stanowiska innych posłów, członków tej Komisji. Do pana przewodniczącego Zycha wręcz apeluję, panie przewodniczący, był pan przecież marszałkiem Sejmu, bardzo proszę o umożliwienie nam wypełniania posiadanego mandatu posła i umożliwienie dojścia do prawdy obiektywnej. Proszę, żeby zabrał pan głos, aby w stenogramie znalazło się odzwierciedlenia pana stanowiska w tej kwestii. My zmierzamy jedynie do dojścia do prawdy. Nie zależy nam na niczym więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję pani poseł Pawłowicz. O głos w sprawach formalnych, związanych ze złożonymi wnioskami poprosił pan mecenas Standar. Zanim będziemy kontynuowali naszą dyskusję, udzielę głosu doradcy naszej Komisji. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Stały doradca Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej mec. Zbigniew Standar:

Proszę państwa, zanim przejdziecie do merytorycznego rozpatrzenia wniosków dowodowych, chciałem przedłożyć kilka uwag. Po pierwsze, wniosek pana posła Piotrowicza,

przedstawiciela wnioskodawców, jest zasadny. Fakt, że sprawa była już raz przegłosowana nie stanowi przeszkody do jej ponownego rozpatrzenia. Wynika to z art. 170 § 4 Kodeksu postępowania karnego, który mówi, że nie stanowi przeszkody, żeby wniosek dowodowy raz oddalony był rozpatrzony pozytywnie. W związku z tym, należałoby merytorycznie przegłosować ten wniosek po raz drugi.

Po drugie, chcę państwa poinformować, że wnioski dowodowe mogą być tylko i wyłącznie oddalone, a nie odrzucone. Ta sprawa nie ma kluczowego znaczenia, ale przypominam o niej dla porządku. Jeśli sąd rozpatruje wnioski dowodowe, to decyzję wydaje w formie postanowienia. Z powyższego, logicznie należy wywieść, że Komisja powinna podjąć decyzję w drodze głosowania. Natomiast, jeśli chodzi o zamknięcie przewodu, do czego kiedyś niewątpliwie dojdzie, to taką czynność wykonuje jednoosobowo przewodniczący Komisji. Zamknięcie postępowania nie wymaga decyzji Komisji podejmowanej w formie głosowania.

Ostatnia sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę, wynika z faktu, że Komisja jest jakby quasi-sądem i powinna respektować prawa stron. Nie mam prawa państwa o nic prosić, ale chciałbym uzmysłowić członkom Komisji, że z zasadami postępowania kłóci się atakowanie stron, nawet jeśli ich wnioski wydają się być niezasadne. Takie jest prawo stron. Komisja jest od tego, aby wnioski oceniać, ale powinna starać się ich nie komentować. Tę uwagę kieruję na ręce pana przewodniczącego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję panu mecenasowi za cenne uwagi. W tej chwili pan przewodniczący Kropiwnicki ma prawo głosu, po nim pan przewodniczący Zych. To wszystkie zgłoszenia, jakie udało mi się do tej pory zarejestrować. Proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, tylko jedno zdanie komentarza do wypowiedzi pani prof. Pawłowicz, jeśli pan pozwoli. Informuję, że moje starania zmierzają w kierunku, abyśmy nadmiernie nie przeciągali trwającego postępowania. Uważam, że to, co można samemu doczytać w dostępnych dokumentach, należy doczytać, a nie wzywać świadków, aby nam opowiadali o tym, co znajduje się w zgromadzonych dokumentach. Większość z rzeczy, o których mówiła pani poseł Pawłowicz, znajduje się w dokumentach, ale aby się o tym przekonać, należy je przeczytać.

Merytorycznie chciałbym jeszcze odnieść się do jednej kwestii. Musimy pamiętać o tym, że jesteśmy związani wnioskiem i postawionymi zarzutami. Być może przeoczyłem, ale w żadnym z zarzutów nie dostrzegam tezy, że naruszono prawo, przyznając koncesję spółce Lemon Records po wycofaniu się spółki Kino Polska. Należy mieć świadomość faktu, że wiąże nas wniosek i zawarte w nim zarzuty. W innym przypadku można by sobie rozszerzać zakres zainteresowań Komisji bardzo daleko.

Uważam, że przesłuchanie zarządu spółki STAVKA było bardzo interesujące i wyjaśniło wiele istotnych kwestii, ale nigdzie nie spotykam zarzutów dotyczących sytuacji związanej z zastąpieniem Kino Polska przez Lemon Records i chociażby z tego powodu złożone wnioski nie zasługują na rozpatrzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Pan przewodniczący Zych, bardzo proszę.

Poseł Józef Zych (PSL):

Wysoka Komisjo, pani poseł Pawłowicz niejako wywołała mnie do odpowiedzi, dlatego podzielę się z państwem swoimi opiniami na temat kilku kwestii. Po pierwsze, postępowanie prowadzone przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej musi być bardzo przemyślane, ponieważ dotyczy ono kwestii postawienia kogoś przed Trybunałem Stanu. Już samo to powoduje, że rola Komisji jest niezwykle odpowiedzialna.

Jeżeli chodzi o to, jak szybko nasza Komisja proceduje, to pozwolę sobie państwu przypomnieć, że sprawa o postawienie przed Trybunałem Stanu byłego ministra Skarbu Państwa, pana Emila Wąsacza toczyła się przez 2 lata i 8 miesięcy. Przez ten czas analizowaliśmy wszystkie okoliczności, żeby nie narażać się później na formalne zarzuty, gdyż stanowisko Komisji musi zostać zaprezentowane Sejmowi. Na forum Wysokiej Izby

odbywa się debata i jeśli okazałoby się, że nastąpiło jakiekolwiek formalne naruszenie, wówczas prawdopodobnie nastąpiłby zwrot sprawy do Komisji lub też Sejm podjąłby inną decyzję w tej sprawie.

Jeśli chodzi o moją opinię na ten temat, to jestem zdania, że czas trwania postępowania przed Komisją powinien być racjonalny, w zależności od potrzeb wynikających z rozwoju sytuacji. W tej chwili nie podejmuję się oceny merytorycznej. Ta kwestia nastąpi dopiero na końcu, kiedy Komisja będzie dysponować pełnym materiałem.

Zawsze uważałem, że prace Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej powinny koncentrować się na udowadnianiu postawionych zarzutów, które dotyczą konkretnych osób. W tym kontekście jestem w stanie zrozumieć stanowisko obu stron. Jeżeli natomiast chodzi o same wnioski dowodowe, to posiadam wątpliwości związane z wnioskiem w sprawie przesłuchania byłych przewodniczących i członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Moim zdaniem, ta kwestia jest całkowicie poboczna. Można ją potraktować co najwyżej jako pomocniczą. Zasadniczym problemem prowadzonego postępowania jest tryb ustawowego postępowania KRRiT. Rozumiem, że wnioskodawcy chodzi o wyjaśnienie, jak w podobnych sytuacjach mogłaby postępować Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, gdyby jej skład osobowy był inny, ale ten fakt nie ma bezpośredniego wpływu na ocenę trybu ustawowego postępowania Rady w obecnym kształcie.

Jeśli chodzi o postępowanie dowodowe, to podzielam opinię przedstawioną przez pana mecenasa Standara, że należy starać się o to, aby postępowania nie utrudniać. Jeżeli jakieś sprawy wymagają wyjaśnienia, to należy się tym zająć, ale dopuszczanie świadków, którzy mają opowiadać o okolicznościach nie mających wpływu na odpowiedzialność osób objętych wnioskiem nie jest wskazane. Jestem jednak za tym, aby w sposób rozważny podejść do wszystkich zgłoszonych wniosków i w tym działaniu problem czasu nie powinien odgrywać istotnej roli. Czas jest zagadnieniem drugorzędnym.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję bardzo. W tej chwili udzielam głosu pani poseł Pawłowicz, po niej jeszcze raz pan poseł Duda.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę powiedzieć, a w zasadzie uzupełnić swoją wypowiedź o kontekst dotyczący nieformalnych procedur związanych z obsadzeniem wolnego miejsca na multipleksie. Ta sprawa, przypominam, że pominięto całkowicie TV Trwam, posiada istotne znaczenie. Pokazuje ona bowiem w sposób bardzo ewidentny, iż miało miejsce naruszenie zasady równości oraz doszło do złamania kilku przepisów.

Pan marszałek Zych słusznie zauważył, że trudno nam zarzucać przewlekłość, kiedy sprawa ministra Wąsacza była prowadzona przez ponad dwa lata. Komisja musi pracować bardzo starannie, ponieważ sprawa jest przedstawiana do oceny Sejmowi. Jeśli my zgłosimy, jak wyglądała praca Komisji, to obawiam się, że dojdzie do kompromitacji, gdy wszyscy się dowiedzą, że uniemożliwiano nam przeprowadzenie bardzo istotnych czynności. Nie mogliśmy uzyskać odpowiedzi na ważne pytania, które miałyby wpływ na ocenę wniosku. W procesie koncesyjnym, naszym zdaniem, dopuszczono się naruszenia zasady równości, działano w trybie nieformalnym, łamano także zasadę legalizmu działania poprzez stosowanie nieformalnych procedur w procesie rozdziału koncesji zamiast kierować się istniejącymi przepisami prawa.

Zwracam uwagę, że nowe wnioski wcale nie przewidują przesłuchania nie wiem jak dużej liczby świadków. Chodzi jedynie o kilka osób. Jeszcze raz powtórzę, że w sytuacji, kiedy spotkaliśmy się ze swoistym bojkotem ze strony obecnych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zasłanianiem się przez nich brakami w pamięci albo niewiedzą nie możemy sobie wykształcić rzeczywistego obrazu działań podejmowanych przez tę instytucję. Prawo wprawdzie jest jedno, ale nie możemy zbadać, jak funkcjonowały w rzeczywistości KRRiT jego przepisy i nie możemy badanej sprawy w pełni wyjaśnić. Jeszcze raz proszę o dopuszczenie zgłoszonych wniosków, a na zakończenie pragnę podziękować panu marszałkowi Zychowi za zajęte przez niego stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Uzupełniając wywód pani poseł, powiem tylko, że niektóre sprawy przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej toczyły się nie tylko przez dwa lata, ale nawet przez trzy kadencje Sejmu.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Duda.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Panie pośle Kropiwnicki, po pierwsze, chcę powiedzieć, że nie podzielam pana zdania na ten temat, iż to się nie mieści w zarzutach. Wręcz przeciwnie. Uważam, że mieści się i to jak najbardziej. Żeby rozwiać jakiekolwiek wątpliwości w tym względzie, powiem panu precyzyjnie, które zarzuty wchodzą w grę. Po pierwsze, zarzut nr 3 wobec przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka. Cytuję: „Działając jako przewodniczący KRRiT, wykonując swoje obowiązki po 26 kwietnia 2011 r., nie wykonał niezwłocznie uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji". Dlaczego pan Dworak nie wykonał tej uchwały? Ponieważ w tym czasie wydawał drugą uchwałę, w dniu 6 lipca. Dlaczego wydawał drugą uchwałę? Ponieważ Kino Polska się wycofało i – w jakiś sposób – został wyłoniony jego zastępca w postaci spółki Lemon Records. Od pana mecenasa Treli usłyszeliśmy, że stało się to w wyniku procedury, o której żaden z podmiotów uczestniczących w staraniach o koncesję, w tym Fundacja Lux Veritatis, nic nie wiedziała. Zasadne jest więc pytanie o to, jakie kryteria stosowano w drugim postępowaniu oraz jak ten proces przebiegał? Tego w tej chwili nie wiemy. To pierwsza rzecz.

Jeśli chodzi o drugi przykład, to proszę zauważyć, że w zarzucie nr 12 powołuje się niezapewnienie przedstawicielom Fundacji Lux Veritatis czynnego udziału w każdym stadium prowadzonego postępowania oraz nieumożliwienie im, przed wydaniem decyzji, wypowiedzenia się co do zebranych dowodów. Jest to bezsprzecznie jeden z zarzutów. Nie mam w tej sprawie żadnych wątpliwości. Dokładnie o wyjaśnienie tych kwestii mi chodzi i podnosiłem to w złożonych wnioskach dowodowych. Po to przygotowałem wnioski dowodowe, żeby móc kompetentnie wyjaśnić te zagadnienia, żeby zbadać, jak to wszystko przebiegało.

Proszę pamiętać, że równie dobrze miejsce zwolnione przez Kino Polska, które przypadło w udziale Lemon Records, mogło zostać przydzielone Fundacji Lux Veritatis. Taki wniosek można wyciągnąć na podstawie posiadanej obecnie wiedzy. Chciałbym się dowiedzieć, jak to się stało, że jednak Lux Veritatis miejsca nie otrzymała? Dlaczego? Co było przyczyną? Może to, że Fundacja nic nie wiedziała o toczącym się w tej sprawie postępowaniu? A jeśli tak, to dlaczego Fundacja nic o tym nie wiedziała? Dlaczego o toczącym się postępowaniu nie wiedziała również spółka STAVKA? Te kwestie są bardzo istotne i interesuje mnie uzyskanie odpowiedzi na postawione pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. W tej chwili mamy sytuację taką, że przewodniczący Duda zgłosił trzy wnioski dowodowe, obejmujące trzy różne osoby, jeden wniosek obejmujący dwie różne osoby – członków zarządu spółki Lemon Records – zgłosił pan poseł Zubowski oraz poseł Piotrowicz ponownie zgłosił wniosek obejmujący trzy osoby. Formalnie mamy więc pięć wniosków obejmujących osiem osób.

Proponuję, żeby najpierw przyjąć uchwałę, która określi, że są to wszystkie wnioski, jakie dotychczas wpłynęły do Komisji i na tym zamykamy procedurę przyjmowania nowych wniosków. Byłaby to pierwsza uchwała. Po niej ustosunkowalibyśmy się do każdego z wniosków osobno, głosując w sposób merytoryczny zasadność dopuszczenia każdego z nich.

Poseł Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli przyjmiemy zaproponowaną przez pana uchwałę, to jaką mamy gwarancję, że sytuacja nie rozwinie się w ten sposób, iż będą jeszcze konieczne przesłuchania innych świadków? W świetle zaproponowanej uchwały byłoby to dość trudne do przeprowadzenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Panie pośle, jest dla mnie sprawą oczywistą, że jeżeli w trakcie kolejnych posiedzeń zaistnieją nowe fakty związane z wnioskiem wstępnym i postawionymi zarzutami, które wymagałyby doprecyzowania w postaci przesłuchania świadków, to w sposób naturalny rozstrzygniemy tę kwestię merytorycznie i zadecydujemy o ewentualnym dopuszczeniu wniosków dowodowych, jeśli takowe się pojawią.

Pan mecenas Standar, proszę bardzo.

Mecenas Zbigniew Standar:

Uchwała, którą proponuje pan przewodniczący, miałaby znaczenie o tyle, że wniosek dowodowy mógłby zostać przyjęty, ale tylko na nowe okoliczności, które wcześniej nie były znane. Proszę mieć to na uwadze.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Czy po tych wyjaśnieniach możemy przyjąć, że wnioski, które złożono dziś, są ostatnimi wnioskami złożonymi do Komisji? Mam na myśli pięć wniosków wymienionych przeze mnie wcześniej. Kto jest za przyjęciem uchwały w tej sprawie? (9) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie przyjęła uchwałę w zaproponowanym brzmieniu.

Przechodząc do rozpatrzenia poszczególnych wniosków, proponuję, abyśmy zaczęli od wniosku złożonego ponownie przez pana posła Stanisława Piotrowicza. Do tego wniosku odniósł się w swojej wypowiedzi pan mecenas Standar. Na wstępie stwierdziłem już, że fakt iż ta sprawa była głosowana wcześniej przez Komisję, nie wyklucza jej ponownego rozpatrzenia.

Czy pan przewodniczący Duda zgłasza się do zabrania głosu w celu uzasadnienia wniosku pana posła Piotrowicza, czy kierują panem jakieś inne intencje? Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym prosić o zarządzenie krótkiej przerwy w obradach.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Panie pośle, jeśli sprawnie przeprowadzimy głosowania, to za pięć minut zakończymy posiedzenie. Nie wiem, czy w tej sytuacji wskazane jest ogłaszanie przerwy. Czy możemy kontynuować?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Jeśli tak ma się stać rzeczywiście, jak pan obiecuje, to bardzo proszę, panie przewodniczący. Wycofuję swój wniosek o przerwę.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. W tej chwili przystąpimy do głosowania nad wnioskiem pana posła Piotrowicza. Zanim zagłosujemy, pozwolę sobie jeszcze na jedną krótką uwagę, która jest zbieżna z opinią wyrażoną przez pana przewodniczącego Zycha. Jeśli chcemy badać wniosek wstępny i zawarte w nim zarzuty, to analiza funkcjonowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w przeszłości może nam dać dokładny obraz obowiązujących w tej instytucji procedur, ale de facto nie będzie to miało nic wspólnego z procedurą dowodową, której dotyczy złożony wniosek.

Jeszcze raz pan przewodniczący Duda, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o wniosek złożony przez pana posła Piotrowicza, to z tego, co usłyszeliśmy dziś, na co powoływał się pan mecenas Trela i co na poprzednim posiedzeniu Komisji zeznał świadek pan Stanisław Krzemiński, możemy wywieść, iż procedura przyznania koncesji satelitarnej jest bardzo prosta i szybka w realizacji. Uważam, że w tym kontekście wysłuchanie informacji na ten temat ze strony byłych członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ma istotne znaczenie, ponieważ pozwoli na skonfrontowanie ich wiedzy z tym, co usłyszeliśmy na temat procedury satelitarnej od przesłuchanych wcześniej świadków. Takie działanie byłoby w pełni zasadne, jeśli chodzi o dogłębne zbadanie sprawy przez Komisję. Warto wysłuchać opinii poprzedniego prezesa KRRiT i skonfrontować ją z opiniami aktualnych członków Krajowej Rady.

Wówczas zweryfikujemy ich twierdzenia, czy faktycznie przyznanie koncesji satelitarnej jest takie bezproblemowe i szybkie, jak oni to przedstawiają.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem pana posła Stanisława Piotrowicza? (3) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Poseł Józef Zych (PSL):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale chciałbym usłyszeć wyjaśnienie, czy wniosek posła Piotrowicza pokrywa się z innymi wnioskami dowodowymi?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Nie, panie pośle, jest to odrębny wniosek, który dotyczy pani poseł Kruk, pani poseł Bubuli i byłego przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Kołodziejskiego. Jak rozumiem, pan przewodniczący wstrzymał się od głosowania w tej sprawie.

Poseł Józef Zych (PSL):

Panie przewodniczący, wstrzymałem się, ponieważ inaczej zrozumiałem treść tego wniosku. Po pana wyjaśnieniach nie wstrzymywałbym się od głosu.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

W zaistniałej sytuacji zarządzam reasumpcję głosowania. Głosowanie zostanie powtórzone. Do sali posiedzeń powrócił jeszcze pan przewodniczący Mularczyk. Głosujemy ponownie. Kto jest za wnioskiem pana posła Piotrowicza, żeby trzy osoby: pani poseł Kruk, pani poseł Bubula i pan przewodniczący Kołodziejski zostali uwzględnieni jako świadkowie w procedurze postępowania dowodowego? (4) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0) Stwierdzam, że wniosek został oddalony.

Przechodzimy do głosowania wniosku dowodowego zgłoszonego przez pana posła Zubowskiego. Przypominam, że wnosi on o wezwanie przed oblicze Komisji, w charakterze świadków, członków zarządu spółki Lemon Records: panią Małgorzatę Golińską i pana Tomasza Szakiela. Spółka Lemon Records, po wycofaniu się Kino Polska, otrzymała zwolnione miejsce na multipleksie. Kto jest za wnioskiem pana posła Zubowskiego? (4) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (1) Stwierdzam, że wniosek został oddalony.

W tej chwili będziemy rozpatrywać wnioski złożone przez pana przewodniczącego Dudę. Pierwszy dotyczy ponownego powołania na świadka pani Agnieszki Ogrodowczyk, dyrektor Departamentu Koncesyjnego w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w okresie objętym postępowaniem. Przypominam, że ta pani już raz była wezwana przed oblicze Wysokiej Komisji. Przewodniczący Duda twierdzi, że pojawiły się okoliczności, które uzasadniają wezwanie pani Ogrodowczyk jeszcze raz. Kto jest za tym wnioskiem? (5) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (0) Wynik głosowania jest remisowy, ale ponieważ nikt się nie wstrzymał od głosu, wniosek nie został uwzględniony.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Może pan przewodniczący byłby tak wielkoduszny i zrobił ukłon w naszą stronę poprzez poparcie tego wniosku?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Pani poseł, za chwilę będziemy głosować kolejne wnioski, w stosunku do których mam mniej wątpliwości niż w przypadku zasadności tego wniosku. Na różnych etapach postępowania w sprawie przyznania miejsca na multipleksie brały udział instytucje centralne w postaci Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Drugi wniosek złożony przez pana przewodniczącego Dudę obejmuje osobę pani Anny Streżyńskiej, byłego prezesa UKE. Kto jest za wnioskiem w sprawie wezwania przed Komisję świadka Anny Streżyńskiej, włączenia jej zeznań do postępowania dowodowego? (4) Kto jest przeciw? (4) Kto się wstrzymał? (2)

Przystępujemy do głosowania wniosku w sprawie wezwania przed Komisję w charakterze świadka byłej podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, pani Małgorzaty Gaj. W okresie objętym postępowaniem pani minister współpracowała z UKE w sprawie ustalenia wspólnego nadawcy dla beneficjen-

tów procesu koncesyjnego. Kto jest za tym wnioskiem? (4) Kto jest przeciw? (4) Kto się wstrzymał? (2) Wynik dokładnie taki sam, jak w poprzednim głosowaniu.

Proszę państwa, proponuję, abyśmy w zaistniałej patowej sytuacji zastanowili się nad posiedzeniem Komisji, na które zaprosilibyśmy panią Annę Streżyńską. Myślę, że przyjęcie takiego rozwiązania byłoby zasadne, kiedy z głosowania wychodzi remis i trudno podjąć jednoznaczną decyzję.

Bardzo proszę, pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Mam propozycję dla prezydium Komisji. Proszę szanownego prezydium, uważam, że najlepszym rozwiązaniem będzie, jeśli prezydium spotka się i we własnym gronie przedyskutuje tę kwestię, a następnie rekomenduje Wysokiej Komisji sposób dalszego procedowania.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

To rozsądna propozycja, panie pośle, przyjmuję ją. Jeszcze w dniu dzisiejszym zorganizuję posiedzenie prezydium w tej sprawie. Na jutro przewidziane jest kolejne posiedzenie Komisji, wprawdzie w sprawie raportu Najwyższej Izby Kontroli, ale proponuję, abyśmy rozszerzyli porządek planowanego posiedzenia i podjęli decyzję dotyczącą dyskutowanych dziś wniosków.

Zamykam pkt 1 dzisiejszego porządku dziennego bez podejmowania decyzji odnośnie do postępowania w sprawie dwóch wniosków dowodowych złożonych przez pana przewodniczącego Dudę. Takie stanowisko jest jednoznaczne z brakiem decyzji Komisji w sprawie zamknięcia prowadzonego postępowania.

Przechodzimy do zrealizowania pkt 2 porządku, którym są sprawy bieżące. Informuję członków Komisji, że otrzymałem korespondencję od objętego wnioskiem byłego premiera, prezesa Prawa i Sprawiedliwości, pana Jarosława Kaczyńskiego.

Mecenas Jacek Trela:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale czy nasza obecność jest jeszcze konieczna?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Nie, panie mecenasie, bardzo panom dziękuję za przybycie. Zapraszam na jutro, kiedy będziemy ponownie zajmować się ustalaniem dalszej procedury postępowania wobec osób objętych wnioskiem wstępnym dotyczącym członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Wysoka Komisjo, powracam do przerwanego wątku. W terminie ustawowym wpłynęło do mnie pismo od pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, w którym informuje mnie, że jest zainteresowany skorzystaniem z przysługujących mu praw i w celu rzetelnego wyjaśnienia problemów opisanych we wstępnym wniosku jest gotów do stawienia się przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej w każdym terminie, jednak prosi o wydłużenie trzydziestodniowego terminu, ponieważ umożliwi mu to złożenie obszernych wyjaśnień na piśmie.

Ponieważ zapisy ustawy są jednoznaczne, nie mamy prawa do elastycznego traktowania wyznaczonego terminu 30 dni. Ze względu na powyższe udzieliłem panu posłowi Kaczyńskiemu odpowiedzi, że nie jestem władny dokonać zmiany terminu ustawowego, ale poinformowałem pana prezesa, iż dokumenty złożone i każde wyjaśnienie przesłane do Komisji w każdej chwili i w każdej formie zostanie uwzględnione jako materiał dowodowy. Oczekuję jednak raczej formy pisemnej, ponieważ formą ustną będą wyjaśnienia złożone bezpośrednio przed Komisją.

Proponuję, aby termin wezwania pana prezesa Kaczyńskiego wyznaczyć na dzień 12 września br. Godzina i miejsce są jeszcze do ustalenia, ale wskazana data jest propozycją na dziś aktualną i obowiązującą. Jest więc dużo czasu, aby wszystkie dokumenty zostały złożone lub przesłane do Komisji. Podana data, 12 września, znalazła się w piśmie, które przesłałem do pana prezesa Kaczyńskiego. Rozumiem, że nikt z członków Komisji nie zgłasza uwag do zaproponowanego trybu postępowania, jeśli chodzi o przesłuchanie pana prezesa Kaczyńskiego. Dziękuję bardzo.

Informuję państwa także, że nie otrzymałem żadnych wyjaśnień pisemnych od posła do Parlamentu Europejskiego pana Zbigniewa Ziobry. Specjalnie zaczekałem nawet kilka dni dłużej poza wyznaczonym terminem, ale nie zmieniło to sytuacji. Z powyższego wnoszę, że ze strony byłego ministra sprawiedliwości nie wpłyną żadne wyjaśnienia. W związku z tym proponuję, abyśmy rozpoczęli procedurę komisyjną wobec pana Zbigniewa Ziobry w dniu 11 lipca br., czyli na następnym posiedzeniu. Na ten dzień przed oblicze Komisji wezwiemy byłego ministra, pana Zbigniewa Ziobrę w celu ustosunkowania się przez niego do zarzutów zawartych we wniosku.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy to oznacza, panie przewodniczący, że Komisja będzie równolegle prowadziła dwa postępowania?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Praktycznie to będą trzy postępowania, pani poseł. Będą się one toczyły równolegle. W dniu 11 lipca rozpoczniemy procedurę w stosunku do byłego ministra Zbigniewa Ziobry, a 12 września w stosunku do byłego premiera, pana Jarosława Kaczyńskiego. Cały czas trwa natomiast postępowanie wobec członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

To wszystkie informacje, które chciałem państwu przekazać. Zgodnie z tym, co powiedziałem wcześniej, kolejne posiedzenie Komisji w sprawie sprawozdania i planu pracy Najwyższej Izby Kontroli odbędzie się jutro. Treść sprawozdania NIK znajduje się w państwa skrzynkach poselskich. Jutrzejsze obrady poszerzymy o kwestie pozostałe nam do rozstrzygnięcia po dzisiejszym posiedzeniu. Zajmiemy się tym na początku jutrzejszych obrad.

Dziękuję wszystkim za dzisiejszą pracę. Zamykam posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.